

ELŻBIETA ŁOJKO

SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW W OBLICZU WYDARZEŃ Z LAT 1980-1983 W OPINIACH DZIAŁACZY OSIEDLOWYCH

I. OKREŚLENIE PROBLEMATYKI BADAŃ

1. Zespół Naukowo-Badawczy z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, kierowany przez doc. dr hab. Annę Turską, zrealizował w ramach programu rządowego PR-5 we wrześniu 1983 roku, badania panelowe dotyczące przeobrażeń w działaniu instytucji samorządu mieszkańców.

Po raz pierwszy badania przeprowadzono w 1977 roku¹ na terenie 10 osiedli w pięciu miastach, tj. we Wrocławiu, Białymstoku, Słupsku, Tarnobrzegu i Wrześni. W 1983 roku, Zespół powrócił na teren dwóch z wówczas -badanych osiedli — do osiedla Grabiszynów we Wrocławiu oraz osiedla Przywiśle w Tarnobrzegu. Badaniami objęto, tak jak poprzednio, populacje mieszkańców osiedli, działaczy organów samorządu oraz decydentów ze szczebla struktury władzy miasta.

Okres badań panelowych nad samorządem tj. lata 1977-1983, był bardzo zróżnicowany pod względem wydarzeń społeczno-politycznych. W tym przedziale czasowym wyodrębnić można cztery etapy:

- a) okres od 1977 roku do sierpnia 1980 r.,
- b) od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r.,
- c) od grudnia 1981 r. do lipca 1983 r.
- d) okres po zniesieniu stanu wojennego.

Zakładaliśmy, że zróżnicowana w czasie rzeczywistość, obfitująca w wydarzenia, które żywo poruszały zarówno jednostki jak i grupy społeczne czy wreszcie cały naród, będzie miała wpływ także na proces narastania się u badanych osób doświadczeń związanych ze zjawiskiem

¹ Wyniki badań z 1977 r. prezentowane były m. in. w następujących opracowaniach: A. Turska, E. Łojko, W. Staśkiewicz, *Stymulatory i bariery działania samorządu mieszkańców, raport z badań*, Warszawa 1979 (maszynopis powielony); A. Turska, *Samorządność osiedlowa*, Warszawa 1982; E. Łojko, *Samorząd mieszkańców w osiedlach spółdzielczych — mity a rzeczywistość*, Kultura i Społeczeństwo 1980, nr 3-4.

samorządności oraz funkcjonowaniem instytucji samorządowych. Jednocześnie, ponieważ każda z wymienionych faz była rodzajowo odmienna i niosła ze sobą negację etapu poprzedniego, zakładaliśmy, że efektem tego stanu rzeczy będzie dezintegracja postaw wobec samorządności w ich wymiarze poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym.

W niniejszym artykule prezentowany jest fragment wyników badań dotyczących tej problematyki. Przedstawiono tu mianowicie efekt konceptualizacji problemu badawczego, który znalazł wyraz w trzech pytaniach sformułowanych, w ankiecie do działaczy samorządu. Dotyczyły one oceny przez badanych funkcjonowania samorządu mieszkańców w wyróżnionych na wstępie okresach.

Zaprezentowano tu jedynie najprostszą formę analizy wypowiedzi badanych, traktując je jako przekaz informacyjny o faktach i sytuacjach, które zaistniały w każdym z wymienionych etapów.

2. Podstawą analizy wypowiedzi działaczy samorządu w niniejszym artykule jest 50 wywiadów, z których 23 zrealizowano we Wrocławiu, a 27 w Tarnobrzegu. Badaniami w 1983 roku objęto zarówno tych działaczy, z którymi przeprowadzono ankiety w 1977 roku (niezależnie od tego jak potoczyły się ich dalsze losy i czy nadal byli członkami organów samorządu), jak również tych działaczy, których wprowadzie poprzednio nie badano, lecz w 1983 roku byli w składzie organów samorządu w badanych osiedlach. Pierwsza grupa stanowiła 42% ogółu badanych, a druga — 58%.

Analiza cech społeczno-demograficznych populacji działaczy samorządu objętych badaniami pozwala twierdzić, że działalność w organach samorządu zdominowana była przez mężczyzn (84%). Badani działacze to najczęściej ludzie w średnim wieku bądź starsi, gdyż 84% badanych było w wieku powyżej 40 roku życia. Jeśli chodzi o poziom wykształcenia, to był on relatywnie wysoki, bo 86% osób badanych miało przynajmniej średnie wykształcenie, przy czym częściej niż co trzeci działacz miał wykształcenie wyższe. Organy samorządu w badanych osiedlach zdominowali działacze, będący pracownikami umysłowymi (66%). Robotnicy — to zaledwie 14% badanych. — Co piąty działacz był emerytem lub rencistą. Wśród badanych przeważały osoby, które w pracy zawodowej zajmowały funkcje kierownicze (44%) nad pracownikami szeregowymi (30%). Sytuację ekonomiczną badanych charakteryzowały ich miesięczne dochody przypadające na jedną osobę w rodzinie, które najczęściej (u 36% działaczy) kształtowały się na poziomie 6-7 tysięcy. Jednocześnie u co czwartego działacza były to dochody poniżej 5 tysięcy na osobę, ale prawie co piąty badany miał dochody powyżej 10 tysięcy miesięcznie na jedną osobę.

Działacze samorządu występują w określonej roli społecznej — roli działacza. Do treści tej roli wpisane jest przejawianie różnych form spo-

łecznej aktywności. Ważnym więc kryterium charakterystyki badanych była ocena poziomu ich aktywności politycznej i społecznej.

Nieco więcej niż połowa (54%) badanych działaczy samorządu, to członkowie PZPR. Bezpartyjni stanowili 44%. W okresie przed 13 XII 1981 roku, blisko połowa działaczy (48%) była w Solidarności, a co trzeci należał do związków branżowych. Obecnie prawie 1/3 należy do nowych związków zawodowych. Co czwarty badany (24%) działa w PRON-ie lub należał do OKON-u. Jednocześnie 84% działaczy określa się jako osoby wierzące, przy czym wysoki także odsetek (60%) informuje, że swe przekonania potwierdza uczestnictwem w praktykach religijnych.

Przedstawiona tu charakterystyka z jednej strony daje wyobrażenia o poziomie aktywności społeczno-politycznej badanych, a z drugiej pozwala wyciągnąć wnioski na temat przekonań światopoglądowych działaczy. W okresie bowiem ostatnich lat, nastąpiła znaczna polaryzacja poglądów społeczeństwa polskiego i dlatego związanie się z określonymi strukturami politycznymi i społecznymi jest przez znaczną część społeczeństwa traktowane jako wyraz predylekcji danej osoby wobec programu i systemu wartości, których nośnikami są te struktury.

3. Przed prezentacją wyników badań panelowych z 1983 roku, warto przedstawić kilka generalnych konkluzji z badań zrealizowanych w 1977 roku², gdyż stanowią one punkt odniesienia dla interpretacji uzyskanych obecnie wyników.

Ustalono, że działacze samorządu badani w 1977 roku, na ogół usatysfakcjonowani byli faktem działalności w organach samorządu, lecz działalność ta w słabym stopniu wiązała się z zaspokajaniem potrzeb osiedlowego środowiska, natomiast zaspokajała przede wszystkim ich własną potrzebę aktywności.

Charakterystyczne było, iż działacze prezentowali w dużej mierze przekonania i podejmowali działania zgodne przede wszystkim z oczekiwaniami przedstawicieli władz miasta i decydentów politycznych. Utrudniało to ich integrację z ogółem mieszkańców osiedla, prowadziło do alienacji działaczy i organów samorządu, a w efekcie było poważną barierą rozwoju samorządności w miejscu zamieszkania. Większość badanych działaczy wykazywała symptomy poczucia zagrożenia oraz symptomy frustracji, a ich system wartości zawierał często wiele elementów wskaźnikowych dla postawy konformistycznej. Badania z 1977 roku wykazały, iż w praktyce lat siedemdziesiątych rozwój samorządności w osiedlach odbywał się głównie przez manipulowanie aktywnością mieszkańców i odgórne sterowanie organami samorządu.

² Bardziej szczegółowo zasygnalizowane tu konkluzje prezentowane są w artykule E. Łojko, *Działacze samorządu mieszkańców — dysfunkcyjny element osiedlowej samorządności*, Przegląd Socjologiczny 1984, tom XXXVI (1).

4. Należy stwierdzić, że w okresie od 1977 roku do sierpnia 1980 r., samorząd mieszkańców działał wedle reguł opisanych w poprzednich badaniach. Wiosną 1980 roku miały miejsce wybory do organów samorządu mieszkańców. Frekwencja na zebraniach wyborczych była niska, a wybrane składy opierały się na starej kadrze dotychczasowych działaczy. W swej działalności organy samorządu powielały wcześniej wypracowane formy działalności, zorientowanej głównie na te dziedziny, które zgodne były z oczekiwaniami władz miejskich i politycznych. Kontakty z mieszkańcami osiedla sprowadzały się do organizowania masowych czynów społecznych, które miały przede wszystkim wydźwięk propagandowy.

Z perspektywy sześciu minionych lat, pierwsze trzy nie odznaczają się w świadomości badanych działaczy niczym szczególnym. Diametralnie nową sytuację dla samorządu mieszkańców stworzyły dopiero wydarzenia z sierpnia 1980 roku. Prezentację wyników badań zaczniemy więc od charakterystyki przeobrażeń w działaniu instytucji samorządu po sierpniu 1980 roku.

II. FUNKCJONOWANIE SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW I ROZWÓJ SAMORZĄDNOŚCI W NOWEJ SYTUACJI PO SIERPNIU 1980 ROKU

1. Przedstawiając opinie działaczy na temat funkcjonowania samorządu w okresie od sierpnia 1980 roku do 13 XII 1981 roku, należy przede wszystkim podkreślić, że oceny te dokonywane były z blisko już trzyletniej perspektywy. Z analizy wypowiedzi widać, że te trzy lata zatarły w pamięci wielu respondentów istotne szczegóły, a wiele faktów z przeszłości często zyskało nowe interpretacje w świetle wydarzeń, które miały miejsce w późniejszym okresie.

Tabela nr 1

Opinie o okresie sierpień 1980 roku - 13 grudnia 1981 roku

„Jak Pan(i) ocenia funkcjonowanie samorządu mieszkańców w Waszym osiedlu w okresie od sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. — co się wtedy zmieniło?”	ODPOWIEDZI N = 50	
	1b	%
KATEGORYZACJA ODPOWIEDZI		
1. Uważali ten okres za NIESPRZYJAJĄCY dla rozwoju samorządności i funkcjonowania samorządu	23	46
2. Uważali okres sierpień 1980 r. - grudzień 1981 r. za KORZYSTNY dla rozwoju samorządności i funkcjonowania samorządu	10	20
3. Uważali, że nic się nie zmieniło	13	26
4. Nie mieli zdania na ten temat lub unikali odpowiedzi	4	8

Generalnie należy stwierdzić, że zdecydowana większość badanych działaczy uważa, że okres od sierpnia 1980 roku do 13 XII 1981 roku był okresem istotnych zmian w funkcjonowaniu samorządu mieszkańców w osiedlu. Analizując te wypowiedzi, okazuje się, że 46% działaczy uważało ogólnie okres ten za niesprzyjający dla rozwoju samorządności w osiedlu i funkcjonowania organów samorządu mieszkańców. Wypowiedzi zaś 20% respondentów sugerują, że ich autorzy byli skłonni uważać omawiany okres i dokonujące się w nim przeobrażenia, za korzystne z punktu widzenia samorządności i samorządu w miejscu zamieszkania. Dalsze 26% badanych w swych wypowiedziach stwierdzało, że w okresie tym nic szczególnego w osiedlu się nie działo, a 8% unikało sformułowania swej opinii na ten temat.

2. O działaczach, którzy byli zdania, że okres posierpniowej odnowy był niekorzystny dla funkcjonowania samorządu mieszkańców można powiedzieć, że przede wszystkim utracili oni wtedy „twardy grunt”, na którym do tej pory stali. Okres ten u części działaczy, a także niektórych mieszkańców, spowodował dezorientację w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną. Jeden z respondentów charakteryzuje ten okres tak: „Wiadoma rzecz, samorząd mieszkańców jako taki przestał działać. Nie można było zrobić zebrania prezydium. Sama Pani wie jak ludzie zaczęli wtedy myśleć. Niektórzy obrócili się o 180°. Niektórzy nie wiedzieli co mają mówić. Ludzie nie wiedzieli co robić, komu wierzyć? Społeczeństwo się dzieliło. Dla działacza samorządu mieszkańców był to trudny okres, bo ja nie miałem siły przebicia, żeby przekonać ludzi, że ja mam rację. A to, że pluto wtedy na władzę, to jest normalna rzecz” (T-25). Inny działacz dopełnia ten opis stwierdzając: „Mnie się wydaje, że w tym okresie to się wszystko rozleciało (dop. dlaczego?). Nie było konsolidacji. Każdy bał się zająć odpowiednie stanowisko. Sprawy polityczne leżały. Nikt nie chciał się określić głośno” (T-26).

Przytoczone powyżej, a także inne podobne wypowiedzi działaczy można zinterpretować w ten sposób, iż społeczny kryzys zaufania do władzy, zmiana oficjalnej, politycznej oceny wielu wydarzeń, osób czy ekip sprawujących poprzednio władzę wywołały u znacznej części działaczy istny popłoch, bo oto runęła wspierająca ich struktura. Jak stwierdziliśmy w poprzednich badaniach z 1977 roku, działacze samorządu nie mając oparcia ani poparcia mieszkańców, byli silnie zorientowani na aprobatę ze strony władz miasta. Wzajemne kontakty, a także funkcjonowanie tych władz, większość z nich oceniała bardzo pozytywnie. I oto krytyka społeczna, która ujawniła się po sierpniowym proteście klasy robotniczej, zdezwauowała lokalne struktury władzy, które do tej pory stanowiły dla działaczy punkt oparcia. Sytuacja taka wywołała dezorientację wśród działaczy. Część z nich zajęła postawę wyczekującą i próbowała odgadnąć kierunek, w którym należy „dryfować”.

Z jednej strony — w tej nowej sytuacji — działacze podkreślają, że sprawy osiedla zeszły na daleki plan wobec wielkich wydarzeń, które dotyczyły całego społeczeństwa i określały dalsze kierunki przemian społecznych. Jeden z respondentów określa to tak: „wszyscy zajęli się innymi zagadnieniami, rozłamów politycznych i związkowych, a sprawa osiedla zeszła na drugi plan” (T-24).

Z drugiej strony, w tym właśnie okresie nastąpiły rozłamy w łonie samej Rady Osiedla. Odium, ciężące na władzach administracyjnych i politycznych poprzedniej epoki, spadło także na tych działaczy, którzy uważani byli za ludzi związanych ze starym układem sił. Działacze wspominają, że „W tym czasie nasz samorząd bardzo mało działał, było straszne zamieszanie, porobiły się grupy, które się zwalczały i wytykały sobie błędy”. (W-20). „Jakaś bierność była. Niechęć [. . .]. Były różnice polityczne w poglądach między członkami samorządu” (W-04). „Był to okres niewątpliwie bardzo trudny dla samorządu mieszkańców. Bardzo duże załamanie wśród członków Rady. Działalność podupadła nam w samorządzie (dop. dlaczego tak było?) Moim zdaniem ważyły tu stare grzechy, że szereg rzeczy robiło się poza oczami, nie tak jak należało” (T-27).

W atmosferze wzajemnych oskarżeń i pretensji krystalizowały się podziały polityczne między działaczami wytraconymi z „letargu” w którym trwali od wielu lat. Na fali rozrachunku z poprzednim okresem, po sierpniu 1980 sytuacja diametralnie uległa zmianie. Po pierwsze, działacze nagle zaczęli być krytykowani za swą działalność i to krytykowani bardzo często ostro, w sposób nieprzebierający w środkach. Po drugie, krytyka ta nie dość, że bardzo ostra, to na dodatek okazała się być krytyką zmasowaną. Z jednej strony była to krytyka wewnętrzna, dokonywana w łonie Rad Osiedla przez tę część kadry, która opowiedziała się po stronie nowego układu sił społeczno-politycznych. Z drugiej natomiast strony samorząd został nagle poddany także ostrej krytyce przez mieszkańców, którzy obnażali tym samym całą nieautentyczność tej instytucji i odmawiali swej aprobaty dla dalszego tolerowania instytucji fasadowej, której samorządność była często iluzoryczna. A oto wypowiedzi działaczy ilustrujące ten stan rzeczy: „Okres Solidarności całkowicie negatywnie wpłynął na funkcjonowanie samorządu ze względu na różnice zdań. Myślimy — działacze, nie mogli dogadać się z członkami Solidarności, z nimi. Oni byli tylko na nie i mieli tylko postulaty. Ze względu na różnice zdań nie można było wielu spraw załatwić, ani dogadać się” (W-21). „Tendencja była taka, jak w całym kraju, że nastąpiło duże rozluźnienie w dziedzinie autorytetu, posłuchu (dop.) Objawiało się to w rozdyktowaniu na nieistotne zagadnienia, a istotne schodziły na drugi plan. Objawiało się w zmniejszonej dyscyplinie członków samorządu (dop.). Może to nie były tyle zagadnienia nieistotne, ale nie związane z działalnością samorządu, polityczne. Np. domagano się votum nieufności dla Zarządu Spółdzielni, ale w końcu Zarząd się obronił, a to rozdyktowanie

to było takie ogólne. I to, proszę Pani, przyniosło ogromne szkody. Nie wiadomo po co prowadziło się te wielogodzinne rozmowy" (W-02). „Nie było działalności samorządu, trudno się było nawet zebrać. Potrzeby stawiane przez mieszkańców były wygórowane. Chcieli nie wiadomo czego, a możliwości nie było" (T-50). „Trudno było zrobić ogólne zebranie mieszkańców. Wtedy było bezkrólewie. Specjalnie nie robiono zebrań — wygwizdali by nas" (T-48).

Prezentowane powyżej wypowiedzi zwracają uwagę na kilka istotnych problemów. Po pierwsze, zwiększona aktywność mieszkańców osiedla wywoływała u działaczy poczucie lęku, np. strach przed wygwizdaniem. Fakt ten częściowo można tłumaczyć tym, iż okres przemian posierpniowych zbiegł się z ewidentnym już załamaniem gospodarki i wejściem kraju w fazę głębokiego kryzysu. W efekcie, część stawianych żądań mieszkańców, uprzednio często nie załatwianych ze względu na indolencję, opieszałość i niechęć administracji osiedlowej i władz administracyjnych miasta, obecnie nie mogła być załatwiona z powodu obiektywnych przeszkód (np. braków materiałowych). Po drugie, ożywienie aktywności mieszkańców, stawiało samorząd i jego działaczy w obliczu nowych wymagań, którym nie potrafili sprostać. Mieszkańcy żądali zmiany stylu pracy organów samorządu. Dyskusje te działacze określają jako „nieistotne”. Podejmowanie ogólniejszych spraw naruszało błogi spokój działaczy, którzy przywykli do tego, iż obszarem ich aktywności były często sprawy drugoplanowe w osiedlu. Z tej zaściankowej perspektywy, wszelkie dyskusje ogólniejsze, o charakterze politycznym, bulwersowały działaczy, gdyż zmuszały ich do zajęcia stanowiska i samookreślenia się w kwestiach politycznych. Wypowiedzi działaczy sugerują, że przywykli oni, iż samorząd jest instytucją wspierającą system społeczno-polityczny, a więc instytucją podtrzymującą status quo tego systemu.

W nowej sytuacji — sytuacji przemian społeczno-politycznych — działacze nie potrafili i nie chcieli włączyć się w nurt tych przemian. Charakterystyczne np. jest, że zgłoszenie wotum nieufności przez mieszkańców wobec zarządu spółdzielni, co jest przecież jedną z procedur samorządności spółdzielczej, było określone mianem „sprawy politycznej”. Z tej i innych wypowiedzi można wnioskować, iż przejawy krytyki mieszkańców były generalizowane jako wyraz podważania politycznych zasad ustroju. Przejawy demokratyzacji życia społeczno-politycznego w kraju utożsamiane były w szeregu wypowiedziach działaczy z „szalejącą demokracją”.

Pojawiają się także wątki wypowiedzi świadczące o tym, że w posierpniowej sytuacji, gdy wystąpiło szereg zjawisk będących wyrazem decentralizacji władzy, organy samorządu nie potrafiły przeorientować się na oddolne źródło zasilania swych działań, tzn. na realizację samorządowych potrzeb i aspiracji mieszkańców osiedla. Przyzwyczajeni do tego, iż w poprzednim dziesięcioleciu byli sterowani odgórnie, przez strukturę władzy

miasta i centrum decyzji politycznych, działacze wydawali się być zdeorientowani, gdyż — jak stwierdza jeden z badanych — „samorząd był wtedy osłabiony, przykucnął. Czekaliśmy wtedy na jakieś pokierowanie nami” (T-30). Wypowiedź ta ewidentnie wskazuje na niezdolność samorządu do SAMO-rządzenia, gdyż zdolny był on do działania tylko wtedy gdy nim rządono.

Jednocześnie, działacze z niepokojem obserwowali coraz silniejszą pozycję rodzącej się wtedy Solidarności i niezbyt chętnie gotowi byli „podporządkować” się wpływowi nowo powstałego ognia w systemie społeczno-politycznym. Jeden z działaczy przedstawia tę sytuację następująco: „Upadła aktywność (dop.) samorządu. To wynikało z aktualnej sytuacji politycznej. Były ograniczenia w organizowaniu zebrań, bo wszystko co było, to było złe — to była stara elita. Kupę dobrych działaczy ODSU-NIĘTO wtedy od pracy. Solidarność była ALFĄ i OMEGĄ. Była słabsza realizacja potrzeb mieszkańców. Nie reagowano na zgłaszane potrzeby, bo była większa swoboda. Jak Solidarność NIE KAZAŁA to nie robili” (W-01) — (wyr. w tekście E. Ł.).

Z jednej strony wyraźnie podkreśla się, że w tym okresie jedynie Solidarność była władna wyegzekwować załatwienie wielu spraw. Z drugiej strony pojawił się problem tzw. „skrzywdzonych działaczy”, których obciążono oskarżeniami za dawne grzechy i zmuszono do odejścia, bądź też nie wytrzymywali oni ostrej krytyki i sami odchodzili. Ten ostatni problem musiał mocno dotknąć starą kadrę działaczy, gdyż pojawia się on także przy innych okazjach w wypowiedziach badanych.

3. Stosunkowo liczna grupa respondentów, gdyż co czwarty był zdania, że w omawianym okresie nic w zasadzie się nie zmieniło. Charakterystyczne jednak jest to, iż dając tak właśnie ogólnie sformułowaną ocenę, badani w dalszym rozwinięciu swej wypowiedzi podnosili odmienne często aspekty, które brali pod uwagę formułując swoje opinie. Najczęściej zwracano uwagę, iż styl działania organów samorządu pozostał bez zmian, a stara kadra działaczy nie była ani skłonna, ani zdolna zreformować pracę organów samorządu w nowej sytuacji społeczno-politycznej. A oto przykłady takich wypowiedzi: „Działalność samorządu była normalna, wszystkie komisje działały, jak zwykle” (T-43). „Jak działał komitet mieszkańców tak działa do dnia dzisiejszego. O ile ktoś miał chęć to pracował. Nic się nie zmieniło” (W-08). „Nic się nie zmieniło. Ci sami byli i tak samo działali” (W-11). „W zasadzie nic się nie zmieniło, bo to byli jeszcze starzy działacze — dawniej wybrani, więc się nic nie zmieniło” (W-15). „Jak przedtem *nie* było ich widać tak i w okresie sierpień 1980 - grudzień 1981 też nie było ich widać” (T-28).

Warto zwrócić jeszcze uwagę na wypowiedzi działaczy w których ustosunkowują się oni pośrednio do zarzutów, formułowanych oficjalnie

już ex post, w stosunku do okresu działania Solidarności. Stwierdzali oni mianowicie: „Właściwie to u nas nic się nie zmieniło pod tym względem. Na osiedlu był raczej spokój, nie było żadnych tam haseł. Czasem może ktoś napisał na jezdni, ale tak, to spokojnie. Pracowaliśmy normalnie” (T-36), „Akurat w Tarnobrzegu większych jakichś rozruchów nie było. Oprócz jednego strajku, głośnego i długiego nie było (innych strajków). Wtedy samorząd działał tak jak działał poprzednio i wiele się io tej działalności nie wniosło” (T-39).

4. Relatywnie niewielu, gdyż tylko co piąty, z działaczy przytaczało fakty świadczące o tym, że okres posierpniowej odnowy uważało za korzystny dla funkcjonowania samorządu. Wypowiedzi te zasługują na szczególną analizę, gdyż można z nich wnioskować o czynnikach, które — zdaniem działaczy — sprzyjały rozwojowi osiedlowej samorządności.

Zwraca uwagę, iż wśród 10 działaczy, którzy ocenili okres sierpień. 1980-grudzień 1981 jako korzystny dla samorządu, większość (8 osób) to działacze „nowi” tzn. nie pracowali w Radzie Osiedla w czasie badań w 1977 roku. Wśród pozostałych jeden działacz był członkiem RO zarówno w 1977 roku, jak i obecnie, a jeden wycofał się z pracy w organach samorządu w listopadzie 1980 roku. Wśród oceniających pozytywnie omawiany okres, jest tylko trzech członków PZPR, a o dwóch dalszych wiadomo, iż obecnie nie należą do partii, mimo że w 1977 roku byli członkami PZPR. W tej grupie działaczy 6 osób było członkami Solidarności, 2 należało- poprzednio do związków branżowych, a dwie osoby w ogóle nie należały przed 13 XII 1981 r. do związków zawodowych, tzn. można domniemywać, że wystąpiły ze starych związków, lecz nie wstąpiły do Solidarności. Aktualnie dwie osoby należą do nowych związków zawodowych.

Bliższa analiza wspomnianych dziesięciu wypowiedzi prowadzi do wniosku, iż autorzy czterech ujawniają swoistą fascynację ożywieniem, społecznym, które powstało na fali posierpniowej odnowy. Pozostałe wypowiedzi, mimo iż generalnie badani oceniają omawiany okres pozytywnie, są bardziej wyważone i nieco mniej entuzjastyczne.

Charakterystyczne, że w czterech wspomnianych wypowiedziach działacze szczególnie podkreślają fakt zwiększonej w tym okresie *a u t e n t y c z n e j a k t y w n o ś c i* mieszkańców osiedla, która wiązała się z rewindykacją przez obywateli ich podmiotowych praw. A oto cytaty: „Trzeba powiedzieć w pewnym sensie, że wtedy w jakiś sposób była zwiększona aktywność mieszkańców. Na zebraniach była większa frekwencja. Ludzie poczuli, że mają SZANSE na realizację swych bolączek. Poczuli, że coś się ZMIENIŁO, że administracja może być ZMUSZONA do działania. Zebrania były przez to burzliwe, dłuższe. Oczywiście ujawniało się także przez to pieniactwo. Ludzie poczuli, że MOŻNA MÓWIC, to mó-

wili" (W-06), „Wydaje mi się, że wtedy mieliśmy częstsze spotkania i posiedzenia. Wypowiedzi były bardziej ŚMIAŁE, rzeczowe i ISTOTNE, a nie tam jakieś. Odczuwało się jakąś SWOBODĘ w wypowiadaniu myśli o problemach osiedla" (W-23), „Więcej ŻĄDALI, więcej WYMAGALI, bardziej wymagali. Coś działa się. Jakiś DUCH był w tym wszystkim. Ludziom się CHCIAŁO" (T-37), „Ludzie zajęci byli bardziej wtedy sprawami w przedsiębiorstwach a nie interesowali się zbytnio sprawami osiedla. AKTYWNOŚĆ była duża, ale sprawy osiedla zostawiono do załatwienia w drugiej kolejności. Ludzie byli pełni ENTUZJAZMU. Sprawy mieszkańców były załatwiane szybciej i łatwiej, dość istotne sprawy. Ujemnych zmian nie było" (W-18) — (wyróżnienia w tekstach wypowiedzi — E.Ł.).

Analizując przytoczone powyżej wypowiedzi należy stwierdzić, że odwołują się one do takich wartości jak: zwiększona jawność życia publicznego, możliwość dokonywania przemian społecznych, funkcjonowanie mechanizmów kontroli społecznej, swoboda wypowiedzi w istotnych społecznie kwestiach, zwiększone możliwości realizacji zasady ludowładztwa. Stylizacja werbalna wypowiedzi podkreśla, iż okres przeobrażeń posierpniowych był, zdaniem ich autorów, przyjmowany przez społeczeństwo jako okres odnowy, w której społeczeństwo wierzyło, że realizacja tych wszystkich wymienionych wartości jest możliwa. Wydaje się, że dla zwiększonej aktywności społeczeństwa i mieszkańców charakterystyczne były właśnie owa wiara w możliwość dokonania się odnowy oraz spontaniczność i entuzjazm który temu towarzyszył. Ów „duch", o którym wspomina jeden z działaczy i to, że „ludziom się chciało" świadczą, iż przejawiana wtedy aktywność społeczna miała, zdaniem autorów wypowiedzi, znamię autentycznego, oddolnego ruchu, który wiązał się z upodmiotowieniem społeczeństwa poprzez rewindykację podstawowych praw obywatelskich.

Jeśli chodzi o pozostałe sześć wypowiedzi to koncentrują się one raczej nie na opisie ogólnego klimatu, który towarzyszył realizacji samorządności w miejscu zamieszkania, lecz na opisanu warunków w jakich funkcjonowała instytucja samorządu mieszkańców. Podkreśla się, że samorząd miał w tym okresie dużo posiedzeń i działał aktywnie, gdyż z jednej strony, jak zaznaczają działacze „Ludzie częściej przekazywali nam swoje bolączki, częściej przychodzili na spotkania" (T-47), a jednocześnie . . . „Jak robiliśmy czyny społeczne, to sam widziałem, wychodziło trochę ludzi, więcej niż przedtem" (W-22). Z drugiej natomiast strony samorząd, mając za sobą silniejsze poparcie mieszkańców, miał też większą „siłę przetargową" wobec administracji. Jak stwierdza jeden z działaczy „Dyrekcja (administracja) zaczęła nieco więcej liczyć się z głosami samorządu. Statut spółdzielni dotychczas lekceważony i łamany przez władze zaczął znów obowiązywać" (W-14). Nota bene, warto podkreślić, że w szeregu wypowiedziach, niezależnie od tego czy zawierają one oce-

ny pozytywne, czy negatywne akcentuje się, iż okres posierpniowy zao-
wocował przywróceniu p r a w n y c h reguł funkcjonowania porządku
społecznego, reguł, które w okresie poprzednim były nagminnie narusza-
ne.

III. SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW I SAMORZĄDNOŚĆ W OKRESIE TRWANIA STANU WOJENNEGO

1. Analiza wypowiedzi działaczy o funkcjonowaniu samorządu w okre-
sie trwania stanu wojennego, zwraca przede wszystkim uwagę na fakt,
iż zarówno ci, którzy ocenili ten okres pozytywnie, jak i ci, którzy uwa-
żali, że był on niekorzystny dla samorządu stwierdzają, że wprowadzenie
stanu wojennego było prawdziwym szokiem dla społeczeństwa. W począt-
kowym zwłaszcza okresie jego trwania, istniała całkowita dezorientacja
co do reguł, na których opierać miał się w tej nowej sytuacji ład spo-
łeczny.

Zdecydowana większość badanych — częściej niż co drugi działacz —
twierdziła, że wprowadzenie stanu wojennego było bardzo niekorzystne
dla funkcjonowania samorządu i rozwoju samorządności. Można wyróżnić
tu dwa generalne powody, które — zdaniem działaczy — przyczyniły się
wówczas do upadku samorządu. Pierwszy — to formalne ograniczenia
wprowadzone przez stan wojenny, które sparaliżowały między innymi
także działalność organów samorządu mieszkańców. Drugi powód — to
brak akceptacji przez część działaczy, a także przez część społeczeństwa,
wprowadzenia stanu wojennego i w konsekwencji wycofanie się z pracy
w samorządzie zarówno wielu działaczy, jak i tych, i tak nielicznych
mieszkańców osiedla, którzy jeszcze gotowi byli wspierać wysiłki orga-
nów samorządu.

Tabela nr 2

Opinie o okresie trwania stanu wojennego

„Jak w Pana(i) ocenie funkcjonował samorząd mieszkańców w Waszym Osiedlu w okresie trwania stanu wojennego — co się wtedy zmieniło?”	ODPOWIEDZI N=50	
	1b	%
1. Uważali okres stanu wojennego za NIEKORZYSTNY dla sa- morządu mieszkańców i samorządności	27	54
2. Uważali okres stanu wojennego za KORZYSTNY dla samo- rządu i samorządności	11	22
3. Uważali, że trwanie stanu wojennego nie miało znaczenia — nie się nie zmieniło	9	18
4. Odmawiali lub unikali odpowiedzi, nie mieli zdania w tej sprawie	3	6

A oto wypowiedzi charakterystyczne dla uzasadnień pierwszego rodzaju: „Było wszystko zawieszone. Nie można było zebrań organizować” (W-09), „No, co powiedzieć? Zupełne zahamowanie działalności samorządowej. W pierwszym okresie w ogóle nie można było załatwiać pewnych spraw. Choć nieoficjalnie staraliśmy się coś robić” (W-06), „Aktywność samorządu była obniżona ze względu na rygory niemożności zbierania się. Drastyczne, poszczególne sprawy wyjątkowo dało się załatwić, te, których nie można było ze względu na ich wagę odłożyć” (W-21), „W ogóle wtedy (samorząd) nie funkcjonował. W 1982 roku, pod koniec stanu wojennego, mieliśmy tam kilka spotkań w bardzo ogólnych sprawach. No i zakończmy na tym” (W-23).

Najbardziej charakterystyczne dla drugiego typu uzasadnień są takie oto wypowiedzi: „Działy — ale już tak z przygaszeniem. Już nie było ani takiej chęci, ani tej radości życia. Niejedna łezka wyleciała wieczorem. Przygaszeni byli wszyscy” (T-37), „Nasz samorząd pracował dalej, choć zawieszone były wybory nowego samorządu. Ludzie byli wtedy przygaszeni, zniechęceni, w zasadzie nic istotnego nie załatwiliśmy (W-18), „Wiosną 1981 roku cała prawie Rada Osiedlowa rozpadła się. Wszyscy odeszliśmy z wyjątkiem jednej osoby. Dziś — są to osoby dokooptowane. Według moich obserwacji było- tak samo jak dawniej, czyli złe — nie pracowano” (W-17), „Nie było ani jednego zebrania. Wszystko stało w jednym punkcie. Prawie samorząd nie działał. Prezydium samorządu zwoływało zebrania, ale nikt nie przyszedł poza mną, komendantem ORMÓ i członkiem ORMÓ. Większość członków samorządu powołana była do wojska” (T-49), „Wszystko niby wróciło do normy [. . .], trudno ocenić ten okres, bo wtedy człowiek miał 100 różnych myśli. Przeżyliśmy w bardzo krótkim czasie bardzo dużo wszyscy” (T-24), „Od wprowadzenia stanu wojennego nie chodzę na zebrania i nie biorę udziału w pracach samorządu. Niech sobie ktoś drugi pochodzi. Ja się nachodziłem” (W-11).

Działacze podnoszą, że w tym okresie zupełnie spadła aktywność organów samorządu, a także samych mieszkańców, gdyż „w okresie stanu wojennego nikt do czynu społecznego nie stawiał się. Administracja dala nawet materiały i sprzęt. Nie było żadnej aktywności” (W-22). Respondenci sygnalizują również, iż w tym okresie utrwały się, ujawnione już wcześniej, podziały polityczne w łonie organów samorządu. Jak stwierdza jedna z badanych osób „[. . .] Posiedzenia nasze miały charakter nie bardzo, bo były kontrowersje działaczy i to jest w dalszym ciągu” (W-03).

Należy więc, w świetle przytoczonych tu wypowiedzi stwierdzić, że w okresie trwania stanu wojennego samorząd został dotknięty formalnymi ograniczeniami zastosowanymi wobec wszelkich zbiorowych form życia społeczno-politycznego a szczególnie wobec ciał o charakterze przedstawicielskim. Utracił także znaczną część swej najwierniejszej kadry,

która często całe lata wspierała działania tej organizacji. Znaczna część działaczy odeszła sama, bądź została zmuszona do rezygnacji z pracy. Dokonało się to bądź na skutek ostrej krytyki jeszcze w okresie działania Solidarności, kiedy to „Uważano działaczy za różnego rodzaju sługusów” (T-38), bądź po wprowadzeniu stanu wojennego, na skutek wewnętrznych niesnasek i oskarżeń, a nawet pisania na siebie anonimów i donosów kierowanych do władz politycznych i do władz miasta (patrz: W-02). Wytrwali na posterunku często tylko ci, którzy czynili to z racji innych funkcji (np. milicjanci, czy wspomniani ORMO-wcy) albo też, tak bardzo „zahartowani” byli już w pracy w organach samorządu, iż pozostali bez względu na okoliczności, zawsze potrafiąc utrzymać się we „właściwym nurcie” wydarzeń.

Kwintesencją opisu sytuacji, w której działał samorząd w stanie wojennym, jest wypowiedź działacza z Wrocławia: »W okresie stanu wojennego samorząd mieszkańców pracował. Wracał do zaktywizowania, ale już w innym składzie — w mniejszym składzie, bo znaczna część członków zrezygnowała. Były przygaduszki „bo ty przedtem krzyczałeś i teraz krzyczysz”. Poza tym w sposób niewłaściwy oceniano działaczy« (W-01).

2. Na ogólną liczbę 50 badanych 11 osób sformułowało swe wypowiedzi tak, iż można z nich wnioskować, że czas trwania stanu wojennego uważali za korzystny dla rozwoju samorządności i działania samorządu mieszkańców.

Prawie we wszystkich odpowiedziach zaliczonych do tej grupy, respondentzi *expressis verbis* lub pośrednio, wiązali pozytywną ocenę tego okresu, z faktem pojawienia się wojskowych grup operacyjnych. Ten nowy element w strukturze władzy zyskał (zwłaszcza w pierwszych miesiącach stanu wojennego) ogromne uprawnienia i możliwości egzekwowania swych decyzji. Sytuacja taka była autentycznym wstrząsem dla istniejących poprzednio struktur władzy i zarządzania, przyzwyczajonych do biurokratycznego procedowania.

Działacze, którzy wypowiadali się aprobująco o tym okresie, przede wszystkim pozytywnie oceniali funkcjonowanie grup operacyjnych. Te oceny należy, jak sądzę, interpretować *de facto* jako negatywne, gdy chodzi o ocenę organów samorządu. W porównaniu z wojskowymi grupami operacyjnymi działacze ewidentnie uświadomili bowiem sobie impotencję organów samorządu mieszkańców.

A oto przykłady takich wypowiedzi: „Jak powstawały grupy operacyjne, szereg spraw mieszkańcy kierowali do tych grup i EFEKT był PIORUNUJĄCY. W moim budynku przez 1,5 tyg. brak było wody. Żadne interwencje samorządu do zarządu spółdzielni, do administracji nie dały rezultatów, zaś zgłoszone do grupy operacyjnej — zostało w dwa dni całkowicie usunięte. Samorządy wtedy NIEWIELE MOĞŁY zdziałać. DO-

MINOWAŁY grupy operacyjne i bardzo SKUTECZNIE" (W-19), „Zebra-
nia odbywały się systematycznie. Była większa DYSCYPLINA na osie-
dłu. Nie było wybryków młodzieży. W tym okresie samorząd miał MNIEJ
DO GADANIA, był komisarz, był PRZYKAŻ i trzeba było robić" (T-48),
(wyróżnienia w tekście wypowiedzi — E.Ł.).

Inni badani, oceniając ten okres podobnie, podkreślali, że działacza
wierzyli, że komisarze wojskowi, działając w oparciu o szczególne prero-
gatywy, są onnipotentni zwłaszcza w wyegzekwowaniu od urzędu miej-
skiego, spółdzielni i osiedlowej administracji załatwienia tych spraw, któ-
rych od wielu lat bezskutecznie domagał się samorząd (np. patrz ankiet-
ty: T-25, T-36, T-50). Stwierdzali, że władze czuły respekt wobec komisa-
rzy i pod baczным okiem wojskowych, zmienić się oficjalny stosunek
przedstawicieli władz miasta także wobec samorządu. Jeden z działaczy
zauważa: „... Jak się kogoś z władz miejskich zaprosiło, to NAWET wi-
ceprezydent brał udział" (T-50). (wyr. E.Ł.).

Z wypowiedzi działaczy oceniających okres stanu wojennego pozytyw-
nie, wynika, że grupy operacyjne dominowały w stosunkach z samorzą-
dem. Tylko jeden z działaczy wspomina o partnerstwie, o tym, że samo-
rządy i OKON-y „działały we wspólnym rytmie", ale dalej wyjaśnia, że
ten „wspólny rytm" polegał na tym, iż „PODSTAWY PRAWNE nie ogra-
niczały faktycznie w czasie stanu wojennego [...] działalności samorządo-
wej" (T-38). (wyr. E.Ł.).

Warto tu jeszcze przytoczyć wypowiedzi dwóch działaczy z Tarno-
brzega. Pierwsza z tych wypowiedzi została sformułowana następująco;
„Działalność była zawieszona na początku. Później działalność ożywiła
się, głównie w celu ODERWANIA mieszkańców od myśli o sytuacji ogól-
nej" (T-46). (wyr. E.Ł.). Interpretując tę wypowiedź należy stwierdzić, że
działacz ów ożywienie pracy organów samorządu traktował jako atrapę,
która miała odwracać uwagę mieszkańców od analizy ogólnej sytuacji
społeczno-politycznej w stanie wojennym. Była to więc wizja „aktywne-
go samorządu mieszkańców" dla wykazania tzw. frontowi odmowy, że
postawa bierności nie była podzielana przez wszystkich.

Drugą ze wspomnianych wypowiedzi można określić jako epatowanie
się posiadaniem władzy. Działacz ten stwierdził: „Żle funkcjonował, bo
nie upilnował ludzi by nie malowali propagandy i hasel na blokach. To
szpeciło. Był wtedy straszny wandalizm. ORMO i MO nie pomogło. Plu-
sem było to, że założono RYGOR administracyjny, kogo złapano zaraz
ukarano w trybie doraźnym. Samorząd jak najbardziej w tym POMÓGŁ
władzom" (T-31). (wyr. E.Ł.). Należy stwierdzić, że autor tej wypowiedzi
był — jak z niej wynika — zwolennikiem zdecydowanych metod od-
działywania „wychowawczego" organów samorządu na mieszkańców osie-
dla, które sprowadzały się do pomocy samorządu w „łapaniu" kogo trze-
ba i „karaniu" w trybie doraźnym takiego mieszkańca. Ciekawe jak taka
„pomoc" działaczy samorządu w „łapaniu" wyglądała w praktyce, skoro,

jak stwierdza respondent, samorząd bardziej przysłużył się tutaj władzom niż ORMO i MO, które nie radziły sobie z tymi problemami. Prezentowana wypowiedź świadczy o tym, że zachowania podejmowane przynajmniej przez część kadry w ramach roli społecznej „działacza samorządu”, były nieporozumieniem. Alienacja tych „działaczy” była tak znaczna, że nie utożsamiali się oni z mieszkańcami, lecz część z nich wprost podejmowała zachowania wchodzące w zakres roli funkcjonariusza władzy państwowej.

3. Aby mieć pełen przegląd opinii badanych, należy wspomnieć, że była także grupa działaczy (9 osób), która uważała, że wprowadzenie stanu wojennego nic nie zmieniło, nie miało znaczenia dla funkcjonowania organów samorządu. A oto typowe dla takiego punktu widzenia wypowiedzi: „Ograniczona była działalność, więc też bez zmian. Nie było zebrzań początkowo, a później zebrania były i też nie było różnicy” (W-15), „Nic nie zmieniło się, funkcjonował jak zawsze przedtem” (T-33).

Wypowiedzi te można interpretować jako ewidentny wyraz przekonania części działaczy o słabych zdolnościach reagowania organów samorządu mieszkańców na zmiany społeczno-polityczne w makroskali. U podłoża takich poglądów, jak sądzę, leży przeświadczenie o zbiurokratyzowaniu organów samorządu do tego stopnia, że niezależnie od tego co dzieje się dookoła, samorząd nie schodzi z placu boju, kontynuując swoje rytualne działania (np. zebrania). Silna centralizacja w stanie wojennym stanowiła dobre wsparcie dla takiego zbiurokratyzowanego stylu funkcjonowania samorządu mieszkańców.

IV. SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW I SAMORZĄDNOŚĆ W FAZIE TZW. NORMALIZACJI PO ZAWIESZENIU I ZNIESIENIU STANU WOJENNEGO

1. Kolejny problem, który postawiono przed respondentami, to ocena funkcjonowania samorządu w ostatnim okresie. Generalnie, w pytaniu tym chodziło o stwierdzenie, czy działacze dostrzegają normalizację sytuacji społeczno-politycznej w kraju wyrażającą się najpierw w zawieszeniu, a później zniesieniu stanu wojennego i czy ma to, ich zdaniem, związek z działaniem samorządu mieszkańców.

Wyniki badań wskazują, że w opiniach działaczy samorządu mieszkańców okres obecny daleki jest od tego co oficjalnie określa się jako „postępujący proces normalizacji i stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej”-

Stosunkowo najliczniej (30%) reprezentowane były opinie, że złagodzenie, a obecnie zniesienie, rygorów stanu wojennego nie zmieniło nic

Tabela nr 3

Opinie o okresie po zawieszeniu i zniesieniu stanu wojennego

„Jak w Pana(i) ocenie funkcjonuje samorząd mieszkańców w Waszym osiedlu po zniesieniu (zawieszeniu) stanu wojennego – co się obecnie zmieniło?”	ODPOWIEDZI N = 50	
KATEGORYZACJA ODPOWIEDZI	1b	%
1. Uważali, że obecnie nic się nie zmieniło	15	30
2. Uważali, że nastąpiła „NORMALIZACJA” w działaniu samorządu mieszkańców	12	24
3. Obecne funkcjonowanie samorządu i samorządność ocenili NEGATYWNIE lub wymieniali TRUDNOŚCI towarzyszące działaniu samorządu	12	24
4. Uważali, że złagodzenie (zniesienie) stanu wojennego miało POZYTYWNY wpływ na funkcjonowanie samorządu i rozwój samorządności	6	12
5. Odmawiali lub unikalili odpowiedzi, nie mieli zdania w tej sprawie	5	10

lub prawie nic w ogólnej sytuacji kraju i w tym co dzieje się na terenie osiedla. A oto typowe wypowiedzi dla tego punktu widzenia: „Pracujemy dalej. Nie było tu okresów jakichś większych nasileń lub obniżenia prac. Jedynie w kontaktach z mieszkańcami może coś utrudniać. Ale w samych pracach organu nie ma zmian” (T-38), „Ja nie widzę żadnej różnicy. Ostatnia różnica dla mnie, to jak była zniesiona godzina policyjna (z uśmiechem)” (T-41), „Był to okres urlopowy. Nie orientuję się co się zmieniło. Póki co to jeszcze nic. Zresztą mówię Pani, że w Tarnobrzegu się nigdy nic nie zmieni” (T-39).

2. Kolejną grupę wypowiedzi (24%) można określić jako prezentowanie przekonań o tym, że w działaniu samorządu mieszkańców w ostatnim okresie nastąpiła normalizacja. Zwraca jednak uwagę fakt, że słowo „NORMALIZACJA” było rozumiane przez autorów tych wypowiedzi na dwa różne sposoby. Część działaczy charakteryzowała „normalizację” przez opis stylu działania samorządu. Inni charakteryzowali „normalizację” przez odwołanie się do kategorii czasowych.

A oto przykłady wypowiedzi typowe dla pierwszego rozumienia: „Zmieniło się to, że wróciło wszystko do normy. Odbывают się plena, zebrania mieszkańców. Idzie sprawa naprzód. Załatwia się sprawy bieżące” (W-04), „Działalność jest normalna, planowa” (T-46), „Normalnie przebiega praca. Podstawowe rzeczy co się zrobiło, to się robi” (W-07), „Nie odczuwam istotnych zmian. Ci sami ludzie są [...] to się toczy swoim trybem. Nie za ostro, ale coś tam idzie” (T-24).

Interpretując przytoczone wypowiedzi należy stwierdzić, że dla tych działaczy, atrybutami NORMALIZACJI są: realizacja planów pracy,

odbywanie zebrań, plenum Rady Osiedla, odbywanie zebrań z mieszkańcami, załatwienie spraw bieżących lub tzw. Podstawowych rzeczy, niezbyt wysokie tempo pracy, organów samorządu określane jako „posuwanie sprawy naprzód”, „toczeniem się spraw swoim trybem”, „nie za ostro”.

W analizowanej grupie wypowiedzi prezentowany był także drugi, odmienny sposób rozumienia przez działaczy określenia „normalizacja”, przez odwołanie się do kategorii czasowych. A oto te wypowiedzi: „Wróciliśmy do normalnego toku spraw jak przedtem, tj. jak przed Solidarnością. Teraz działa się prężniej, swobodniej, można łatwo znaleźć poparcie u władz” (W-21), »Nic się nie zmieniło, jest teraz tak jak przed Solidarnością. Wszystko wraca do normy, tj. „wiecie”, „rozumiecie”, „trudności obiektywne” itp. (śmieje się ironicznie) (W-18), „To powrót do okresu sprzed sierpnia 1980 r.” (W-19), „Teraz to bez żadnych ograniczeń można działać. Uważam, że wszystko wróciło do normy. Nie ma już chaosu jaki był w okresie 1980/1981, ani nie ma już ograniczeń i możemy się zbierać”, „Robi się nabór działaczy do samorządu i dąży do odrodzenia samorządu z lat 70-tych” (T-32).

W przytoczonych powyżej wypowiedziach atrybutami NORMALIZACJI w ruchu samorządowym są: powrót do stylu działania ze skompromitowanego okresu końca lat 70-tych, tzn. sprzed sierpnia 1980 roku, powrót do fikcyjnego języka oficjalnej propagandy minionego okresu, podwiązywanie się do struktur władzy miasta, przy jednoczesnym braku orientacji na mieszkańców. Tę ostatnią sytuację działacze określają najczęściej eleganckim zwrotem „znalezienia poparcia u władz”. Tak rozumiana „normalizacja” w funkcjonowaniu samorządu mieszkańców po zawieszeniu (zniesieniu) stanu wojennego, jest de facto cofnięciem się do poprzedniej epoki. Jest to więc normalizacja, którą należy interpretować jako regres.

Można, jak sądzę, zakładać, że u podstaw prezentowanych powyżej opinii leży przekonanie ich autorów, iż okres odnowy posierpniowej był iluzoryczny, nie dość głęboki, aby naruszyć utarte zwyczaje w stylu pracy organów samorządu, a po okresie przejściowego „chaosu” w okresie Solidarności, z ulgą można będzie wrócić do „normalnej” tzn. najczęściej pozornej, pracy organów samorządu. Przytoczone wypowiedzi są szczególnie znaczące, gdyż są to wypowiedzi „działaczy społecznych”, których uwadze jak gdyby zupełnie umknęło to, czego wyrazem miał być protest społeczeństwa w okresie przemian posierpniowych. Opinie powyższe są dowodem na to, że oficjalne enuncjacje, iż „nie ma powrotu do okresu sprzed sierpnia 1980” czy nawet burzliwe i dramatyczne wydarzenia społeczne, nie są w stanie naruszyć funkcjonujących w świadomości działaczy stereotypów zrodzonych w „starych, dobrych czasach”. Prezentowane wypowiedzi pozornie odwołują się do przemian w działaniu organów samorządu. Faktycznie jednak widzą „normalizację” w ka-

tegoriach regresu, który ustabilizował rozwój tej instytucji na poprzednim poziomie. Stylizacja werbalna wypowiedzi wydaje się sugerować, że działacze w większości identyfikują się z takim właśnie rozumieniem normalizacji i bynajmniej nie dostrzegają jej regresywnego charakteru. Tak więc, znaczną część działaczy zaliczonych do tej grupy, można by z powodzeniem zaliczyć do grupy pierwszej, tj. uznać, że są oni zwolennikami tezy, iż w działaniu samorządu nic się nie zmieniło i że w zasadzie jest to utrwalenie zachowania status quo.

3. Znaczna część badanych, gdyż co czwarty działacz, stwierdzała, że ostatnio samorząd funkcjonuje bardzo słabo i napotyka w swym działaniu na szereg trudności.

Istnieją dwa główne powody, dla których, zdaniem badanych, ocena samorządu w obecnym okresie musi być negatywna. Pierwszy powód to brak poparcia mieszkańców dla działania organów samorządu, do czego dołączyła się jeszcze utrata poparcia dla tej instytucji przez część byłej kadry działaczy. Powód drugi to istnienie trudności, które można określić mianem trudności organizacyjnych (mała efektywność pracy organów, ich styl pracy itp.).

A oto przykłady wypowiedzi charakterystycznych dla pierwszego punktu widzenia: „Bo ja wiem? W tej chwili obserwuje się jakąś normalizację, ale to nie jest to, czego mieszkańcy oczekują” (W-23), „Zaraz po zniesieniu odbyło się walne zebranie — byli wszyscy członkowie samorządu, a ludzie choć byli zaproszeni nie przyszli [...]. Obecnie nie bardzo coś wychodzi. Ludzie starsi dają poparcie, ale młodzi nie [...]. Ludzie społecznie nie bardzo chcą robić” (T-49), „Trudno było pewne sprawy na nowo rozkręcić. Wydaje mi się, że w tej chwili ta działalność nabiera rozpędu, ale nie są jeszcze wyzwolone te wszystkie rezerwy, które w ludziach tkwią” (W-06), „Właściwie normalnym trybem są posiedzenia komisji. Jeśli chodzi o zebrania ogólne mieszkańców, to jest bardzo słaba frekwencja. Na czyny, to nie chcą chodzić, ale i nie ma specjalnie do czego” (T-36), „Nie powrócono do stanu poprzedniego. Stan wojenny ustał, ale ci co się wyłączyli nie powrócili. Nieprzeprowadzanie wyborów powoduje, że kadra się zmniejszyła” (W-01), „Niektórzy uważali, że wielkich działaczy spotkają wielkie przywileje i teraz są zawiedzeni. Dwóch czy trzech wycofało się już po zniesieniu stanu wojennego” (W-02).

Drugi ze wspomnianych na wstępie punktów widzenia ilustrują takie stwierdzenia: „Organa samorządu usiłują wznowić swą aktywność, lecz wyniki nie przyjdą z dnia na dzień” (W-14), „Główne zadania samorządu przejęła administracja ze względu może na osobę kierownika administracji” (T-43), „Nie widać poprawy w reaktywowaniu społecznej działalności samorządu. Jest to działalność ospała” (T-42). Wypowiedzi te sugerują, że ich autorzy dostrzegają dysfunkcje, które ograniczają lub

wręcz hamują działanie samorządu. Sposób sformułowania wypowiedzi sugeruje, iż respondenci raczej nie wiążą tego niedowładu organizacyjnego z aktualną sytuacją społeczno-polityczną, lecz chodzi im o ogólniejsze zjawiska jak: trudności z określeniem celów organizacji, jej słabe zdolności w zakresie mobilizacji środków ludzkich (tzn. kadry) do realizacji tych celów.

4. Na koniec, warto jeszcze omówić te wypowiedzi (12%), w których działacze wspominają, że złagodzenie (zniesienie) stanu wojennego miało pozytywny wpływ na działalność samorządu.

A oto przykłady: „Wzmógł swą działalność. Odbyło się plenum samorządu i podjęto działania na rzecz mieszkańców” (T-44), „Pracuje dalej, lepiej i aktywniej niż w okresie stanu wojennego” (T-45), „Dziś jest lekka poprawa w działalności samorządu w stosunku do okresu Solidarności. W okresie Solidarności tylko żądano, a dziś jest już zrozumienie społeczne, że trzeba to wyprzedzać. I to samorząd rozumie już” (T-31), „Obecnie następuje większa aktywność. Udział mieszkańców w posiedzeniach jest większy. Mieszkańcy coraz więcej dbają o porządek. W okresie 1980 - 1982 nikt się nie słuchał, nikomu nie można było powiedzieć — nie śmieć — bo zaraz warczeli. Na społeczników wtedy źle patrzono” (T-50).

Interpretując wypowiedzi zaliczone do tej grupy, po pierwsze — zwraca uwagę to, że optymizm respondentów prezentowany w tych opiniach jest umiarkowany. Używają oni takich określeń jak: „lekka poprawa”, „zaczęło się troszkę rozkręcać” (patrz np. T-37, T-31, T-44). Po drugie — punktem odniesienia dla tych pozytywnych ocen jest bądź okres „stagnacji” stanu wojennego, bądź okres „chaosu” Solidarności. Okres Solidarności dla znacznej części badanych jawi się jako straszliwa epoka zmasowanych żądań mieszkańców, których organy samorządu nie potrafiły przeartykułować w programy działania. Na działaczy samorządu spadały także oskarżenia kierowane pod adresem ówczesnych decydentów. Społeczeństwo często widziało w działaczach ludzi, którzy wspomagali skompromitowane struktury władzy. W tym kontekście działacze z ulgą zauważają „pozytywne” przemiany, które uwolniły ich od tych przykrych i trudnych sytuacji. W kategoriach psychologicznych sytuację taką można interpretować jako tendencję „unikanie kary”, dezaprobaty społecznej okazywanej samorządowi i działaczom w okresie posierpniowym.

V. UWAGI KOŃCOWE

Wypowiedzi badanych zostały w niniejszym opracowaniu potraktowane jako informacje o faktach charakterystycznych dla okresu od sierpnia 1980 roku do grudnia 1981 roku, okresu stanu wojennego i okresu

obecnego. Opracowanie to nie zawiera pogłębionych analiz formy wypowiedzi (ich stylizacji werbalnej), jak i ich treści.

Z prezentowanej analizy można jednak już obecnie, jak sądzę, wyciągnąć wniosek, o zróżnicowanej u badanych percepcji wydarzeń, które miały miejsce na przestrzeni lat 1980 - 1983. W świadomości działaczy organów samorządu każdy z wyróżnionych okresów charakteryzowała bowiem zdecydowanie odmienna dramaturgia 'wydarzeń.

Okres posierpniowej odnowy jawił się jako swoiste trzęsienie ziemi, w którego epicentrum znalazły się centralne ośrodki decyzji politycznych i państwowych. Rozchodząca się fala tych przemian w pewnym momencie dotarła także na teren osiedla i można powiedzieć, że był to „początek końca” samorządu mieszkańców w tym kształcie, w jakim funkcjonował on w latach 70-tych. Zachwiały się struktury władzy, stanowiące dotychczas źródło wsparcia i odgórnego stymulowania organów samorządu. Działacze byli zdezorientowani. Paraliżował ich strach przed koniecznością politycznego saimookreślenia się w nowej sytuacji. Praca organów samorządu jeśli się toczyła, to z jednej strony towarzyszyła jej atmosfera wzajemnych oskarżeń i animozji wśród działaczy. Z drugiej zaś towarzyszyły jej masowe ataki i wzmożone roszczenia mieszkańców osiedla, których część — jak należy przypuszczać — na zasadzie mechanizmu przeniesionej agresji, rozładowywała w ten sposób przeżywane frustracje, zrodzone z uwświadomionej rozbieżności między założeniami a praktyczną realizacją socjalizmu, które to rozbieżności silnie blokowały zaspokajanie wielu społecznych potrzeb obywateli.

W tej nowej sytuacji, organy samorządu mieszkańców nie potrafiły przeorientować się na oddolne „źródła zasilania” swych działań przez artikulację potrzeb mieszkańców i stworzenie z nich dla siebie konkretnego programu. Sytuację taką można, jak sądzę, tłumaczyć tym, że kadra organów samorządu była w znacznie mniejszym stopniu niż większość społeczeństwa, otwarta na akceptację takich społecznych wartości jak jawność życia publicznego, uruchomienie mechanizmów kontroli społecznej czy realizację zasady ludowładztwa.

W przeciwieństwie do okresu posierpniowego, który w świadomości działaczy charakteryzował się nadmiernym, wywołującym lek dynamizmem wydarzeń, okres wprowadzenia stanu wojennego odbierany był jako budzący lęk bezruch. Stosując przenośnię można powiedzieć, że szalejąca karuzela wydarzeń została zatrzymana jednym ruchem i nic dziwnego, że to gwałtowne i jednoznaczne zastopowanie sytuacji stało się nowym źródłem niepokoju dla działaczy. Zwłaszcza na początku miała miejsce kompletna dezorientacja co do tego, czy samorząd jest zawieszony, czy też może działać. Część działaczy oficjalnie wycofała się z pracy w samorządzie bądź przestała w tych pracach uczestniczyć. Pozostali często tylko ci, których obligowały do tego obowiązki z innego tytułu (ORMO-cy, funkcjonariusze MO). Jednocześnie na terenie osiedla

pojawiły się patrole, wojskowe grupy operacyjne, OKON-y i PRON-y, których działanie oparte było na zupełnie odmiennych niż dotychczas zasadach. Organy samorządu mieszkańców w stosunkach z tymi nowymi elementami struktury społeczno-politycznej najczęściej sytuowały się w relacji podporządkowania, traktując je ewentualnie jako nową możliwość wsparcia swego nadwątlonego w poprzednim okresie prestiżu. Jednocześnie, działacze starali się za pośrednictwem owych jednostek, załatwić najważniejsze sprawy osiedla, które często od wielu lat nie udawało się pchnąć do przodu. Porównanie efektywności działań tych nowych ogniw z dotychczasowymi możliwościami organów samorządu było z kolei nowym źródłem frustracji dla kadry działaczy samorządowych.

Złagodzenie, a obecnie zniesienie stanu wojennego, jak wynika z prezentowanych wypowiedzi, w niewielkim stopniu wzbudziło optymizm badanych jeśli chodzi o możliwości działania i dalszą perspektywę rozwoju samorządu mieszkańców. Samorząd przeżywa aktualnie trudności wynikające z permanentnego braku poparcia ze strony 'mieszkańców, a także trudności o charakterze organizacyjnym. Normalizacja na obecnym etapie rozumiana jest przez działaczy bądź jako powrót do biurokratycznych procedur funkcjonowania organów samorządu, bądź też jako powrót do klimatu działania samorządu charakterystycznego dla okresu lat siedemdziesiątych. Ważne jest przy tym, że w wypowiedziach swych działacze najczęściej zupełnie na serio wyrażają tęsknotę za powrotem do „starych, dobrych czasów”, a wydarzenia lat 1980 - 1983 traktują jako przemijające epizody, które tylko na chwilę wytrąciły ich z równowagi. Świadczy to o konserwatyzmie, a nawet wstecznych postawach, części kadry organów samorządu. Charakterystyczne bowiem dla tego typu. przekonań działaczy są dwa momenty. Pierwszy to statyczna wizja życia społecznego w osiedlu. Chodzi mi o tych badanych, którzy oceniając każdy z omawianych okresów uważają, że nic się w funkcjonowaniu organów samorządu nie zmieniło. Poglądy takie świadczą o zaściankowej perspektywie widzenia problemów osiedlowej samorządności, którą działacze ujmują fragmentarycznie, w izolacji od ogólniejszych wydarzeń społeczno-politycznych. Drugim znaczącym momentem jest to, że działacze ujawniają zdecydowaną niechęć do jakichkolwiek przemian naruszających istniejący stan rzeczy. Zachowanie status quo wydaje się być traktowane jako wartość sama w sobie. Niezależnie od tego, jakiego typu wydarzenia społeczno-polityczne mają miejsce, działacze najczęściej oceniają je negatywnie właśnie dlatego, że naruszają zastany porządek. W tym kontekście normalizacja jest pojmowana jako przywrócenie poprzednio istniejącego stanu rzeczy.

Jednocześnie jednak należy stwierdzić, że w porównaniu z rokiem 1977, kiedy działacze samorządu wyjątkowo tylko formułowali negatywne oceny o społecznej rzeczywistości, dając tym samym wyraz pełnego poparcia dla modnej wówczas „propagandy sukcesu”, obecnie ne-

gatywne opinie na temat sytuacji społeczno-politycznej formułowane były częściej. Opinie te trudno uznać jednak za krytyczne. Bardziej adekwatne będzie uznanie ich za przejawy pesymizmu działaczy osiedlowych, którzy uświadamiając sobie, że *de facto* osiedle i samorząd w ostatnich latach stały się areną konfliktów i sprzeczności, nie są w stanie wyciągnąć z tego konstruktywnych wniosków.

Dalsza szczegółowa analiza zebranego materiału pozwoli ustalić w jakim stopniu stwierdzone prawidłowości w ocenie zdarzeń są trwałą cechą świadomości działaczy samorządu, ukształtowaną pod wpływem wydarzeń doświadczanych w minionych latach.

RESIDENTS SELF-GOVERNMENT IN THE FACE OF THE 1980-1983 EVENTS IN THE OPINIONS OF HOUSING ESTATE ACTIVISTS

Summary

In September 1983 the Group from the Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw carried out the research on transformations in activities of residents self-government, realized within the scope of PR-5 governmental program. The research was conducted in form of panel studies. Those were repeated in the area of two housing estates (out of ten included in the previous 1977 program). We assumed that the socio political events in Poland which vividly affected individuals, social groups and the whole nation would influence the process of experience cummulation related to the self-government in the place of residence. The analysis of statements of activists of organs of residents' selfgovernment suggests a conclusion that the post-August period of renewal became the beginning of the end of self-government in the form of the 70-ties. Structures of power previously aiding and stimulating those organs were shaken. The activists were paralysed with fear of the necessity of taking a political stand in the new situation. Animosities, and mutual accusations among activists were increasing. The self-government came under pressure of mass attacks and fostered demands of the residents who wanted to have their rights respected in the sphere of decision-making in matters of their residence location. The self-government organs were not able to get re-oriented to articulate postulates and needs arising from the ranks and to formulate them in form of definite programs of activities. The staff of self-government organs was not open to accept such social values as openness of public life, making use of mechanisms of social control, realization of the principle of government by the people.

Introduction of Marshall Law in Poland resulted in a total confusion as to a possible suspension of self-government activities. Some activists openly refused to cooperate with the self government or their participation ceased. Those who remained sometimes were only obliged to it by other functions (Militiamen, voluntary reserves of the militia). The housing estates were visited by military patrols, army operational groups, committees of OKON and PRON whose methods were based on different principles to those adopted by the activists. The self-government organs were subordinated to those new bodies and treated it as an opportunity to regain their lost prestige. Suspension and then recalling of Marshall Law in the light of empirical examination could hardly foster any more optimistic

perspectives awaiting the self-government. It is presently going through difficulties resulting from a permanent lack of residents' support, reduction of staff, etc. The so called "normalization of the situation" is presently understood by the activists as the return to self-government bureaucracy or to disgraced methods of simulated activities of self-government. The events of the years 1980-1983 **are** treated as transitional episodes which could only briefly throw **the** activists off their balance. For they are often characterized by conservatism, backward attitudes and the narrow perspectives of viewing the estate problems with separation from the spirits manifested in the events of recent years.